

The next common project of Dorota Kozieradzka and Michał Szuszkiewicz is entitled The creation of the world. The artists decided to prove the structural homogeneity of the universe. To this effect they construct it from the beginning, changing however sometimes its elements. This "multi dimensional confusion" of places is perversely accomplished in a surprisingly simple and not very sophisticated technique as a xerocopying seems to be. This project, as compared to the duet Kozieradzka - Szuszkiewicz previous works, is quite modest. Its strength is a result of a simple method and equally simple assumption, that the homogeneity principle applies not only to live organisms, but also to all other forms of the nature.

Nature in her creative dreaming, dreamt the same thing both here and there, and if one spoke of imitation, then certainly it had to be reciprocal. (...)If I understood ourfriendly host correctly, what concerned him was the unity of animate and so-called inanimate nature, the idea that we sin against the latter if the boundary we draw between the two spheres is too rigid, when in reality it is porous, since there is no elementary capability that is reserved exclusively for living creatures or that the biologist could not likewise study on inanimate models.

Thomas Mann Doktor Faustus

Stworzenie świata to kolejny wspólny projekt Doroty Kozieradzkiej i Michała Szuszkiewicza. Artyści postanawiają udowodnić strukturalną jednorodność wszechświata. W tym celu budują go od nowa, zamieniając jednak miejscami jego elementy. To wielowymiarowe "pomylenie" miejsc dokonuje się przewrotnie w zaskakująco prostej i, wydawałoby się, mało szlachetniej technice jaką jest xero. W porównaniu do dotychczasowych realizacji duetu Kozieradzka-Szuszkiewicz, jest to projekt oszczędny, wręcz skromny. Jego siła leży w prostej metodzie i równie prostym założeniu, że zasada homologii nie dotyczy wyłącznie organizmów żywych, lecz wszystkich innych znanych nam form w przyrodzie.

Twórcza natura śniła i tu, i tam ten sam sen, a jeśli można mówić o naśladownictwie, to z pewnością o wzajemnym tylko. (...) Jeśli dobrze rozumiałem naszego gospodarza, to interesowało go zagadnienie jedności ożywionej i owej tak zwanej nieożywionej przyrody, oraz myśl, że wobec niej grzeszymy, przeciągając zbyt wyraźną granicę między tymi dwiema dziedzinami, gdyż w istocie jest ona przecież przenikalna i właściwie nie ma takiej elementarnej zdolności, która byłaby wyłącznie zastrzeżona dla stworzeń żywych i której biolog nie mógłby studiować również na nieożywionym modelu.

Thomas Mann Doktor Faustus